Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI **Wilno, dnia 10 lutego 1937 r.** **Nr. 3**

TREŚĆ ZESZYTU.

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI **Wilno, dnia 10 lutego 1937 r.** **Nr. 3**

Wielebnemu Duchowieństwu,

Organizacjom Katolickim,

Ukochanym w Chrystusie Diecezjanom

za łaskawą pamięć

i nadesłane na dzień 7. II. r. b. życzenia

składam tą drogą me najserdeczniejsze

podziękowanie.

† R. JAŁBRZYKOWSKI

ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI.

Na przesłane życzenia z powodu rocznicy elekcji Ojca Świętego J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita otrzymał telegram nast. treści:

Excmo Archiepiscopo Wilno

Citta Vaticano

Beatissimus Pater Tibi gregique Tuo gratissima omina apostolica benedictione rependit.

Card. Pacelli.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie niewłaściwie zapisanych metryk.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dnia 29. I. 1937 r. Nr. 194/S.M.

Do PW. XX. Dziekanów i Proboszczów archidiecezji Wileńskiej.

Ten tylko akt metrykalny ma znaczenie prawne, który był sporządzony we właściwym czasie albo później na mocy decyzji Sądu.

W odpisach metrykalnych, przesłanych do Kurji *za rok 1935,* figurują *zapisy metryk z lat ubiegłych,* nie zapisanych w swoim czasie do ksiąg, lecz sporządzonych dopiero w r. 1935 na instancję osób zainteresowanych *bez decyzji Sądu Arcybiskupiego.* Takie zapisy nie mają legalnego znaczenia, nie mówiąc już o tych trudnościach, z jakiemi się napotka i proboszcz i osoba zainteresowana po latach kilkunastu: niesposób będzie odnaleźć metryki, zapisanej do księgi znacznie późniejszej. Taka metryka nie jest documentum authenticum accurate, opportuno tempore, „quamprimum" secundum usum ab Ecclesia Statuque civili probatum et confectum.

Istnieje Instrukcja w sprawie nie zapisanych lub błędnie zapisanych metryk (Synodus Archidioecesana Vilnensis, pag. 400), której należy ściśle się trzymać. Istnieją kanony Kodeksu. M. innemi 470, 2383, 2406.

Zechcą więc Wielebni Księża Proboszczowie w najkrótszym czasie przedstawić Sądowi Arcybiskupiemu te akta, na mocy któ-

rych zostały przez Nich dokonane owe nielegalne zapisy z lat ubiegłych, a to w celu nadania im prawnej mocy i wniesienia ich do ksiąg za właściwe lata.

Oficjał Sądu (—) *Ks. Chalecki.*

Notarjusz Sądu (—) *Ks. St. Czyżewski.*

W sprawie zapisywania metryk.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 29. I. 1937 r. Nr. 195/S.M.

Do PW. XX. Proboszczów archidiecezji Wileńskiej.

W metrykach chrzestnych, dzieci nieślubne mają być zapisywane na nazwisko panieńskie swej matki w myśl art. 1323 tomu X cz. 1 Zw. Pr. Rosyjskich. Ojciec dziecka może prosić sąd okręgowy o uprawnienie dziecka, zrodzonego przed ślubem. Do podania winny być dołączone: deklaracja na piśmie ojca i matki, że dziecko od nich pochodzi, oraz metryka chrztu dziecka i ślubu rodziców. Jeżeli podanie do sądu okręgowego złożono po upływie jednego roku od daty zawarcia związków małżeńskich, które stanowią podstawę do uprawnienia, to w podaniu winny być wyłuszczone przyczyny, usprawiedliwiające takie opóźnienie.

Dzieci zrodzone przy istnieniu legalnego małżeństwa nie mogą być zapisywane jako nieślubne. Orzekanie o prawości lub nieprawości pochodzenia należy nie do sądu duchownego, lecz do sądu cywilnego. Sprawa o nieprawość pochodzenia dziecka, przy istnieniu legalnego związku małżeńskiego, może być wszczęta w terminie rocznym od daty urodzenia dziecka, jeżeli w czasie urodzenia mąż przebywał w granicach państwa i dwuletnim, jeżeli był zagranicą.

Notarjusz Sądu (—) *X. St. Czyżewski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

DUSZPASTERZ JAKO KATECHETA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Referat, wygłoszony na V Kursie Duszpasterskim w Wilnie, dnia 10 listopada 1936 roku.
5)

3. Metoda wogóle jest to stały sposób postępowania. Metoda nauczania jest to konsekwentne i planowe postępowanie nauczyciela, wynikające z jakiegoś myślowego założenia i zmierzające świadomie do zamierzonego celu. Nauczanie wogóle jest

rzeczą niełatwą i dlatego dziś zwracają uwagę nietylko na rzeczowe, ale przedewszystkiem na metodyczne przygotowanie nauczycieli wszystkich przedmiotów. Ponieważ religja jest przedmiotem najtrudniejszym do nauczania, gdyż operuje pojęciami abstrakcyjnemi i duchowemi, oraz zmierza nietylko do nauczenia, lecz i do wdrożenia ku życiu religijnemu, przeto metoda przy nauczaniu religji czyli katechizowaniu odgrywa znaczenie pierwszorzędne. Dowodem tego jest przykład Chrystusa Pana, który w nauczaniu trzymał się stałej metody: mówił z prostotą (zdania krótkie i wyrażenia b. zrozumiałe), poglądowo (używał podobieństw, przypowieści, przeciwieństw, przysłów i znaków zewnętrznych, czerpiąc przykłady z przyrody i stosunków znanych słuchaczom), nawiązywał zawsze do rzeczy znanych, używał często przesadni, by pobudzić do rozmyślań, — wpływał na uczucie i wolę słuchaczów przez używanie wyrażeń dosadnich i zwrotów dobitnych *(przecedzacie komara a połykacie wielbłąda)* przekonywających. Nie inaczej postępowali Apostołowie i Ojcowie Kościoła, z których jeden (św. Augustyn) napisał nawet podręcznik katechetyki *De catechizandis rudibus,* który po dziś dzień cieszy się wielkiem uznaniem.

Szczególnie metoda ma wielkie znaczenie przy nauczaniu religji młodzieży wiejskiej, której uwaga jest mimowolna, dynamiczna i rozproszona, która dlatego myśli tylko o rzeczach konkretnych, gdy religja mówi o abstrakcyjnych i duchowych, która wreszcie nie jest przyzwyczajona do dłuższego myślenia abstrakcyjnego i łatwo ulega znużeniu przy najmniejszym umysłowym wysiłku. Dlatego metodyczna biegłość i sprawność, znajomość psychologji i metody jest dla katechety wiejskiego rzeczą więcej ważną, niż biegłość w teologji. Uczony duszpasterz wiejski, ale nie posiadający odpowiedniej metody podobny jest do kupca, który ma wiele dobrych towarów, ale nie umie ich sprzedać. Natomiast przy małej wiedzy, ale dobrej metodzie i darze nauczania można osiągnąć bardzo wielkie wyniki. Dowodem tego jest św. Jan z Ars, który się nie odznaczał wielkiemi zdolnościami, ale posiadał wielką świątobliwość i odpowiednią metodę, która mu otwierała dostęp do najbardziej zatwardziałych serc ludzkich. To samo można powiedzieć o św. Ks. Janie Bosko, który przy swej prostocie stworzył metodę wychowania zapobiegawczego, podziwianą dziś przez największych uczonych pedagogów.

W każdej metodzie wielką rolę odgrywa cel nauczania. W katechizacji celem ma być, jak się rzekło, nietylko nauczenie się

zasad wiary i moralności, ale przedewszystkiem życie cnotliwe z wiary, zgodne z przepisami moralności chrześcijańskiej, i mocne przekonanie o prawdziwości religji katolickiej. Dlatego przy nauce religji grupuje się i ocenia młodzież według innej miary, aniżeli przy nauce świeckich przedmiotów. Tu za podstawę (według Bkpa Dupanloup'a) trzeba wziąć przyjęcie sakramentów: stopień najniższy stanowią — dzieci, które jeszcze nie przyjmowały sakramentów; do stopnia średniego należą przygotowujące się do przyjęcia sakramentów i do wyższego te, które już przyjęły Komunję. Na pierwszym stopniu daje się tło i przygotowanie do nauki katechizmu. Osiąga się to przez opowiadanie dziejów z życia Chrystusa i tych osób biblijnych, które przygotowywały ludzkość na przyjście Chrystusa, lub jego dzieło dalej prowadziły. Dlatego uczymy nie katechizmu, lecz historji biblijnej St. i N. Testamentu w klasie pierwszej i drugiej. Na stopniu średnim przysposabiamy dzieci do przyjęcia św. sakramentów i do słuchania Mszy św. W tym celu należy mówić o środkach łaski i objaśniać przykazania. Pomiędzy środkami łaski należy gruntowniej przerobić ofiarę Mszy św., sakrament pokuty i ołtarza. Przykazania należy dobrze przerobić, by dzieci potrafiły dobrze odróżnić dobre od złego i należycie się wyspowiadać. U młodzieży stopnia trzeciego, wyższego, należy wyrobić przekonanie o prawdziwości religji katolickiej i Kościoła, wpoić w nich miłość do własnej religji i Kościoła. Dlatego tu należy więcej uzasadniać zasady wiary, objaśniać obrządki kościelne i opowiadać losy Kościoła choć pokrótce.

(C. d. n.). *X. M. Sopoćko.*

JAK ZAŁOŻYŁEM I PROWADZIŁEM KRUCJATĘ EUCHARYSTYCZNĄ.

Podajemy niżej artykuł ze względu na jego treść wybitnie praktyczną. Szanowny Autor dzieli się w nim z czytelnikami, jak założył i prowadził *Krucjatę Eucharystyczną,* oraz jakie wyniki przez swój sposób prowadzenia osiągnął. Rzucone przy końcu artykułu pytania wskazują, że Szanowny Autor chętnieby wysłuchał głosów, co jeszcze dałoby się uczynić i jak jeszcze możnaby było ulepszyć sposób prowadzenia *Krucjaty.* — Nie ulega wątpliwości, że obrana przez Szanownego Autora droga wymiany myśli nad metodami pracy w Organizacjach Katolickich mogłaby ogromnie się przyczynić do ich rozwoju.

Redakcja.

Przyszedłem jako prefekt do szkoły 7-mio klasowej w mieście. Postanowiłem założyć Krucjatę Eucharystyczną w szkole. Rozpocząłem od jednego oddziału klasy IV. Zrobiłem wywiad — co dzieci

słyszały już o krucjacie. Okazało się, że wiedzą wiele i pragną do niej należeć. Przygotowałem teren, czekając na okazję uroczystej erekcji.

Nadszedł czas rekolekcyj wielkopostnych. Dzieci przeżywały chwile uroczyste. Poszedłem do Kierownika szkoły. Rozmawialiśmy wiele o dzieciach. Kierownikowi podobała się atmosfera rekolekcyj. Wykorzystałem tę jego przychylność. „Panie Kierowniku, chciałbym to utrwalić... żeby to nie był słomiany ogień. Chciałbym założyć organizację religijną w szkole, któraby przypominała dzieciom, na te szare, powszednie dni pracy ich postanowienia z rekolekcyj".

Kierownik chętnie się zgodził. Wszystko już było przygotowane: zarząd, kandydaci, miałem już dyplom erekcyjny, dzieci znały już ceremonjał przyjęcia, przygotowałem medaliki i t. p.

Uroczyste przyjęcie odbyło się w dniu zakończenia rekolecyj w dniu wspólnej Komunji św.

Przede Mszą św. wygłosiłem krótkie przemówienie, zakończone apelem: „Kochane dzieci! Widziałem, z jakiem przejęciem odprawiałyście rekolekcje. Widzieli przełożeni wasi! Ale przedewszystkiem Chrystus Pan widział wasze dusze skupione, rozmodlone, uświęcone... Jutro pójdziecie do szarej, codziennej pracy szkolnej. Czy zapomnicie o swoich postanowieniach? Nie! Tem bardziej — że na terenie naszej szkoły organizuje się grupka waszych kolegów i koleżanek w organizacji religijnej, zwanej Krucjatą Eucharystyczną. Ta organizacja będzie wam codziennie przypominała o waszych obowiązkach, które winnyście zawsze spełniać na chwałę Bożą i dla dobra waszych młodych duszyczek. Organizację tę poznacie dobrze z jej działalności na terenie szkoły, poznacie również teraz z ceremonji przyjęcia".

Ubrany w kapę, stanąłem przed wielkim ołtarzem. Odmówiwszy litanję do Najśw. Serca P. Jezusa, zwróciłem się do dzieci: „Niech przystąpią do ołtarza te dzieci, które przygotowały się na aspirantów do Krucjaty Eucharystycznej". Wyczytałem nazwiska. Przemówiłem krótko o obowiązkach aspiranta w Krucjacie, podkreślając, że to są mali apostołowie, za którymi mają iść ich koledzy i koleżanki. Poświęciłem oznaki, a później odmówiliśmy przyrzeczenie: „O Boskie Serce Jezusa"... Wręczyłem oznaki. Uroczysta Msza św. i wspólna Komunja św. Na zebraniu po południu wybraliśmy formalnie zarząd.

Krucjata założona. Powiedziałem sobie: „Muszę ją prowadzić dobrze — bo lepiej było nie zakładać, niż źle prowadzić". Cały

wysiłek włożyłem w tę garstkę 10 dzieci, które uważałem za kruszynę kwasu ewangelicznego. I ta grupka dzieci spełniła swoje zadanie.

W dniu 3 maja, jako uroczystość Patronki Krucjaty, odbyło się uroczyste przyjęcie na rycerzy i rycerki (według ceremonjału z Przewodnika Krucjaty ks. Boka). Rok rocznie, w miesiącu czerwcu Krucjata powiększała się grupką nowych aspirantów z kl. III w dniu I Komunji św.

Nie starałem się o liczbę — chodziło mi o jakość.

Pragnąłem stworzyć elitę dzieci szkolnych, bez zarzutu w nauce i zachowaniu. To sami „piątkarze" i „czwórkarze" — a zarazem grzeczni, pilni, oddani całem sercem Bogu — Jezusowi Eucharystycznemu.

A co z innemi dziećmi? „Dzieci — mówię im — i was wszystkie przyjmę do Krucjaty. Poprawcie te dwójki i trójki. Poprawcie swoje sprawowanie".

Wciągnąłem do opinjowania wychowawców klasy. „Proszę pana, czy Julek K. sprawuje się dobrze u pana na lekcjach, czy się poprawia w nauce? Chciałem go przyjąć do Krucjaty". Opinja wychowawcy była mi bardzo cenną. Od rycerzyka i wychowawca wiele żądał.

Dziś klasa „założyciel" — już jest klasą VII-mą. A najmłodsi aspiranci? Nawet z klasy I-szej po półroczu. Jako nagroda za piękną naukę i przykładne sprawowanie się dziecka — mianuję je aspirantem Krucjaty. Co to za zaszczyt, co za uciecha! Nic dziwnego, że gdybym wszedłszy do klasy, zapytał: „Które z dzieci pragną się zapisać do Krucjaty?" — wstałaby napewno cała klasa. A dlaczego formalnie nie należą? Bo dopiero dążą do polepszenia wyników pracy i sprawowania.

Należenie do Krucjaty to odznaczenie, to impuls dla innych dzieci, że jednak i ja mogę, a więc będę się starał.

Metoda ta na terenie mojej szkoły dała wyniki wspaniałe. Oto przykład jeden z wielu.

Wchodzę rano do klasy VI na religję w I-szy piątek miesiąca. Modlitwa. Wpisałem lekcje do dziennika. Rzucam okiem na klasę. Wstaje uczeń. „Proszę księdza prefekta — proszę nam pozwolić dokończyć śniadania. Wróciliśmy prosto z kościoła po Komunji św.". Pozwoliłem 5 minut gawędy. Jeden z nich odzywa się: „A jednak ta Krucjata Eucharystyczna to dobra organizacja. Poszliśmy wczoraj z nimi do spowiedzi — a dziś do Komuji św., (w klasie VI krucjaty nie było — była dopiero w V). Dawniej to nie mogliśmy sobie

znaleźć czasu, a dziś widzimy, że wszystko można. 15 chłopców z kl. VI przystąpiło dziś do Stołu Pańskiego".

Pomimo systemu elitarnego Krucjata rozrastała się, dosięgając liczby 100 członków. Trzeba było zarząd uzupełnić. Powołałem do życia zelatorów i zelatorki. Z każdej klasy (szkoła mieszana) wybrano najlepszych po dwoje i oni byli łącznikiem między klasą, a zarządem. Oni kontrolowali obecność dzieci w kościele na nabożeństwie, oni zbierali składkę członkowską, oni zawiadamiali członków i klasę o nabożeństwie lub spowiedzi Krucjaty i t. p.[1]).

Jak już zaznaczyłem, Krucjata to straż przednia, to elita, ale duchem jej ma żyć cała szkoła.

Wszystkie dzieci winny czytać pisma krucjaty, Orędownik Eucharystyczny, Mały Gość i t. p. Każde dziecko może przyjść na zebranie, na nabożeństwo, do spowiedzi i Komunji św. Krucjaty.

Zebrania odbywaliśmy raz na miesiąc. Raz przygotowali zebranie chłopcy, drugi raz dziewczęta. Każde zebranie ogólne musiało poprzedzić zebranie zarządu. Porządek zebrania zarządu, był mniej — więcej taki:

1. Modlitwa.
2. Przypomnienie ostatniego zebrania.
3. Gawęda księdza.
4. Co się dzieje w innych Krucjatach (kronika w Hostji).
5. Sprawy naszej Krucjaty.
6. Ułożenie porządku zebrania ogólnego.
7. Modlitwa.

Ramy porządku zebrania ogólnego:

1. Śpiew.
2. Przypomnienie ostatniego zebrania.
3. Gawęda księdza.
4. Repertuar dzieci pod kierunkiem księdza: krótki referacik czytany, lub powiedziany, deklamacje, dialogi, śpiewy, wędka szczęścia, loterja fantowa i t. p.
5. Doniesienia zarządu.
6. Postanowienie na cały miesiąc.
7. Zakończenie krótką adoracją N. Sakramentu w kościele.

Zebranie ogólne starałem się urządzać zwykle w niedzielę,

[1]) Spowiedź odbywała się co miesiąc dla całej Krucjaty. Oprócz tego kolejno w każdą sobotę spowiadała się jedna grupa: I sobota kl. III-cia, II-ga kl. IV i V; III-cia kl. VI i VII; IV-ta ogólna. Ogólna spowiedź obowiązkowa, w grupach z chęci.

lub święto uroczyste przypadające w danym miesiącu. Zebranie to jest zwykle po obiedzie od godziny 2 — 3. Jak widzimy z porządku zebrań, na pierwszym planie stoi po modlitwie i nawiązaniu do ostatniego zebrania — gawęda. Gawęda — to nie kazanie. To wprowadzenie dzieci w tok zebrania. Gawęda to głos dzieci pod kierunkiem księdza. Dzieci chętnie czytają Kronikę Krucjat w Polsce. Imponuje im praca rówieśników. Pragną to u siebie na swój sposób zaprowadzić. Punkt 5 zebrania zarządu będzie łatwy do przeprowadzenia. Wprowadziłem zasadę, że dzieci same układają porządek zebrania ogólnego. Zelatorzy klasowi przynoszą gotowy materjał. To ich zadanie. Co do punktu 4 zebrania ogólnego, to zaznaczyć muszę, że najlepiej udają się popisy tych najmniejszych aspirantów. Punkt 5-ty referuje prezes. Dzieci się już uspokoiły, łatwiej zapamiętają. A na zakończenie parami ze szkoły do kościoła. Krótka adoracja. Wystawienie Najśw. Sakramentu w monstrancji, krótka modlitwa chórowa, chwila ciszy, pieśń i benedicto SS.

Dzieci mojej krucjaty nie noszą mundurków. Nie wszystkie bowiem stać na mundurki, ale wszystkie muszą nosić oznaki Krucjaty. Ten znaczek przypomina dziecku, że jest apostołem dobrego przykładu. Tak — dziecko w Krucjacie nie obciążone nowemi obowiązkami — ono ma tylko spełniać obowiązki już powzięte — w sposób doskonały. I to jest argument niepokonalny na tych wszystkich, którzy w Krucjacie chcą widzieć co innego.

Bóg sam raczy ocenić rezultaty pracy nad duszą dziecka przez Krucjatę. Ja, jako kapłan — wychowawca mam pełną satysfakcję z nałożonego na siebie obowiązku pracy w Krucjacie. Krucjata, to moja prawa ręka w pracy duszpasterskiej na terenie szkoły, to źrenica w oku, to najwięksi moi pupile (nie mówiłem im tego nigdy, ale to czuję), to naprawdę przedszkole A. K. Oni w gimnazjum pierwsi do Sodalicji Marjańskiej. Oni zasilają szeregi młodzieży pozaszkolnej w K. S. M. Krucjata to kwas ewangeliczny, potęgujący życie religijne w duszy dziecka.

„Duch Chr. w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodu" — a gdzież więcej tego ducha Chr. — niż w Krucjacie? Trzeba ją jednak dobrze prowadzić. Wróg nas obserwuje, nie lękajmy się go! Ale szukajmy dróg dobrych, wypróbowanych, wiodących do celu wielkiego.

Niepodobna było mi opisać wszystkiego, co czyniła Krucjata. Pragnąłem rzucić garść światła z terenu na metodę. Jakie ona ma braki — a jakie dobre strony? *Ks. W. Soczawa.*

(Kielecki Przegląd Diecezjalny 1937 r., Nr. 2, str. 50, nast.)

PAWEŁ KUBICKI, BISKUP SUFR. SANDOMIERSKI. DWA ODCZYTY.

(Nakładem autora. Sandomierz. 1936.)

Dzieło swe Dostojny Autor poświęcił J. E. Ks. Romualdowi Jałbrzykowskiemu, Arcybiskupowi Wileńskiemu, powodując się uczuciem wdzięczności za „gościnne progi i serce", okazane Autorowi podczas pobytu jego w Wilnie, gdzie zbierał materjał archiwalny do swych prac, dotyczących roli duchowieństwa polskiego w powstaniach narodowych i obronie polskości.

Praca nosi skromny tytuł „Dwa odczyty". Pierwszy odczyt był wygłoszony dnia 15 lutego 1934 r. w Wileńskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk na temat: „Stanowisko duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskiem w latach 1861 — 1915 w stosunku do Kościoła i Ojczyzny". Drugi odczyt — dnia 2 października 1934 r., wygłoszony w temże Towarzystwie, na temat: „Język rosyjski w nabożeństwach dodatkowych w kościołach rzymsko-katolickich na obszarach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego po roku 1863". — Te dwa odczyty stanowią tylko cząstkę książki, obejmującej 474 strony.

W przedmowie Autor mówi o swoich poszukiwaniach archiwalnych w rozmaitych miastach w celu zebrania materjału dla głównego swojego dzieła pod tytułem „Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861 — 1915". Następnie podaje życiorys J. E. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, szerzej omawiając pracę arcypasterską na terenie archidiecezji wileńskiej.

Oprócz owych dwóch odczytów, wygłoszonych w Wilnie, znajdujemy w książce streszczenie odczytu w Starachowiczach (dnia 18 stycznia 1936) o stanowisku duchowieństwa katolickiego w stosunku do powstania styczniowego. Książka zawiera głosy prasy wileńskiej o odczytach w Wilnie, głosy prasy o „Bojownikach" i odpowiedź w formie polemicznej autorom, usiłującym przedstawić w niekorzystnem świetle stanowisko duchowieństwa katolickiego. — W rozdziale VII znajdujemy wyciągi z prac kilku historyków w sprawie udziału duchowieństwa katolickiego podczas powstania styczniowego. Na końcu książki Autor umieścił, ilustrowany fotografjami autografów więźniów, Sztambuch Wiktora Urbańskiego, członka Komisji Narodowej w Radomiu, skazanego na 12 lat ciężkich robót i osiedlenie w Syberji.

„Dwa odczyty" — to niejako synteza monumentalnego dzieła „Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny". Pierwsza

część tej pracy dotyczy dawnego Królestwa Polskiego, druga — dawnej Litwy i Białorusi. Znakomity historyk prof. Henryk Mościcki, badacz dziejów porozbiorowych, tak pisze o pierwszej części „Bojowników“: „Rozległość badań i poszukiwań, niezwykła obfitość nowych, nieznanych szczegółów, wydobytych z literatury i archiwów, złożyły się na imponujące dzieło, niezbędne nietylko dla badacza dziejów polskiego Kościoła, ale dla każdego historyka tego okresu“.

Dostojnemu Autorowi należy się niewygasła pamięć i najgłębsza wdzięczność przedewszystkiem od polskich kapłanów za tę żmudną pracę: nie tylko za wydobycie z kurzu archiwalnego tak cennego materjału dla historji, ale za zbudzenie w duchowieństwie nieustannej gorliwości w służbie Kościoła i Ojczyzny. Każdy kapłan polski powinien mieć te księgi w swej bibljotece i w nich się rozczytywać. Na szczególną wdzięczność zasłużył Dostojny Autor od księży prefektów, dla których Jego pisma będą niezastąpioną pomocą przy nauczaniu historji Kościoła.

X. Chalecki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Imieniny Arcypasterza. — W niedzielę 7 bm. o godz. 10 z rana w kościele św. Jana ks. prałat Sawicki odprawił w obecności Arcypasterza Mszę św. na intencję Dostojnego Solenizanta. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa, liczne delegacje ze sztandarami i tłumy wiernych.

W południe zaś i po południu do pałacu arcybiskupiego przybywali przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, świata nauki i organizacyj społecznych, aby złożyć Arcypasterzowi życzenia imieninowe.

W związku z międzynarodowym kongresem eucharystycznym w Manilli. — We wszystkich kościołach i kaplicach publicznych archid. wileńskiej dn. 7 b.m. odbyły się uroczystości celem zamanifestowania łączności z uczestnikami kongresu.

Zrana odprawione zostały uroczyste Msze św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, podczas których kapłani wygłosili do wiernych okolicznościowe przemówienia. Po nabożeństwach zaś odmówiono litanję do Serca Jezusowego wraz z aktem poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najsłodszemu Sercu Jezusowemu.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Komisja Ministerjalna dla oceny książek z zakresu religji rzymsko-katolickiej. — Pan Minister Oświaty i Wyznań Religijnych W. Świętosławski w porozumieniu z Komisją Szkolną Episkopatu Polski mianował przewodniczącego i członków Komisji ministerjalnej dla oceny książek i po-

mocy szkolnych z zakresu religji rzymsko-katolickiej dla szkół powszechnych, gimnazjów i liceów.

Przewodniczący z nominacji ks. dr. Władysław Korniłowicz (Warszawa) Członkowie: ks. dr. Adam Gerstmann z arch. lwowskiej, ks. Czesław Małysiak z arch. krakowskiej, ks. dr. Jan Mauersberger, ks. Józef Oleksy, salezjanin, ks. Koronat Piotrowski, M. S. T. z diec. siedleckiej, ks. dr. Aleksy Siara z diec. śląskiej, ks. dr. Jan Szukalski z arch. poznańskiej, ks. dr. Mieczysław Węglewicz z arch. warszawskiej. Delegat Min. W. R. i O. P. ks. Leśniewski.

Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbyło się dnia 15 stycznia b. r. Drugą sesję wyznaczono na dzień 4 lutego b. r.

Nauczycielstwo a Akcja Katolicka. — Nie brakło niższych przedstawicieli Władz Szkolnych, którzy nieraz niechętnie odnosili się do nauczycieli, współpracujących z Akcją Katol. na terenie parafji czy diecezji.

Nie brakło również wrogów Kościoła wśród działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy na swych zjazdach podsycali niechęć nauczycielstwa do Akcji Katolickiej, stawiali rezolucje, „zabraniające" nauczycielstwu pracy w stowarzyszeniach, objętych Akcją Katolicką i urabiali opinję niechętną dla poczynań Akcji Katolickiej u pp. inspektorów szkolnych i t. d.

By tej niezdrowej atmosferze położyć kres, J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Tarnowski, Dr. Franciszek Lisowski, zwrócił się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w powyższej sprawie. I w tych dniach rozesłał do swego kleru decyzję, która w równej mierze obchodzi zainteresowanych na obszarze całej Rzeczypospolitej. Oto jej treść:

„W związku z zapytaniami skierowanemi do Nas w sprawie współpracy nauczycielstwa w Akcji Katolickiej, zamieszczamy zapytanie Kurji w tym względzie — wraz z udzieloną przez Kuratorjum odpowiedzią.

Do P. T. Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie.

Często zwraca się Nauczycielstwo do naszych Księży Proboszczów, lub do działaczy Akcji Katolickiej z oświadczeniem, że w chwilach wolnych od swoich zajęć i obowiązków zawodowych bardzo chętnie pracowałoby w organizacjach katolickich i w stowarzyszeniach, należących do Akcji Katolickiej, ale boi się swoich Władz Szkolnych, które według zdania Nauczycielstwa, niechętnie widzą jego pracę w tych organizacjach i stowarzyszeniach, a nawet nieraz ją karzą przeniesieniem na gorsze posady, brakiem awansu etc.

Wobec tego Kurja Biskupia uprzejmie zapytuje, czy wolno Nauczycielstwu po wypełnieniu wszystkich jego obowiązków zawodowych w czasie, zostawionym do jego dyspozycji, pracować w organizacjach i stowarzyszeniach, należących do Akcji Katolickiej.

W Tarnowie, dn. 12. X. 1936 r.

† *Franciszek Lisowski*, Bp. Tarnowski.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie.

Dnia 26-go listopada 1936 roku Nr. L.-32658/36.

Sprawa udziału nauczycielstwa w pracach organizacyj pozaszkolnych.

Do Kurji Biskupiej w Tarnowie.

Odpowiadając na pismo z dnia 12 października 1936 r. L. 5919, uprzejmie wyjaśniam, że nauczycielstwu przysługuje prawo pracy w organizacjach, których statuty zostały przez władze państwowe zatwierdzone, o ile te prace nie kolidują z obowiązkami nauczycielstwa, wynikającemi z postanowień art. 20, 21 i 25 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu

obwieszczenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 listopada 1936 r. (Dz. U.R.P. Nr. 104, poz. 873).

Józef Stypiński
Kurator Okręgu Szkolnego".

ZAGRANICA

Kongres Eucharystyczny w Manili.

Pół miljona uczestników. — Napływ wiernych na Kongres Eucharystyczny w Manili przewyższył wszelkie oczekiwania. Według obliczeń Komitetu Organizacyjnego oczekiwano udziału około 400.000 katolików, tymczasem, było ich conajmniej pół miljona. Ogółem przybyło do Manili 120 biskupów, 4.000 kapłanów. Z samej tylko Europy 17 wielkich okrętów przywiozło przeszło 3 tysiące uczestników kongresu.

Tysiące wiernych co dzień u Stołu Pańskiego. — Przez cały czas trwania kongresu we wszystkich kościołach i kaplicach Manili od wczesnej godziny rannej, w wielu miejscach już o 4-ej, odprawiane były aż do południa Msze św., podczas których do Stołu Pańskiego przystępowały niezliczone tysiące osób. Najuroczyściej odprawiane były, oczywiście, nabożeństwa oficjalnie przewidziane w programie kongresu. Zgromadzały one olbrzymie rzesze wiernych. Pontyfikalną Mszę św. w drugi dzień kongresu celebrował w katedrze manilskiej arcybiskup miejscowy O'Dougherty.

Kardynał Legat w uniwersytecie manilskim. — Dnia 4 bm. władze uniwersytetu katolickiego św. Tomasza w Manili, jednego z najstarszych świata, zgotowały kardynałowi Legatowi uroczyste i niezmiernie podniosłe przyjęcie. Przemówienie powitalne wygłosił rektor uniwersytetu. W odpowiedzi na nie kardynał Dougherty, podnosząc wielkie znaczenie tego już od tak dawna rozkwitającego ośrodka nauki i wiary katolickiej na Dalekim Wschodzie, życzył mu dalszego rozwoju, jako błogosławionych owoców uwielbienia św. Eucharystji. Po przemówieniach kardynał Legat dokonał przeglądu kadetów wojskowych, studjujących na tym uniwersytecie.

Przemówienie Kardynała Legata. — W przemówieniu, które w ramach Kongresu wygłosił w drugim dniu jego obrad Kardynał Dougherty, Legat papieski, odnowił we wspomnieniach swój pobyt na Filipinach w ciągu 13 lat, najpierw jako biskup Nowej Segowji, później Jaro, i podkreślił przyrodzone piękno tych wysp, które można nazwać prawdziwym klejnotem Oceanów. Najbardziej jednak cieszy się z ponownego oglądania Wysp Filipińskich, gdy znów widzi tyle objawów miłości i przywiązania do Wiary katolickiej, do św. Eucharystji i osoby Ojca św. Składa przeto hołd serdeczny episkopatowi, duchowieństwu, całemu narodowi, władzom świeckim z prezydentem i parlamentem Filipińskim na czele i wzywa dla nich najobfitszych błogosławieństw bożych.

Wystawa Misyjna w Manili. — Bezpośrednio po przybyciu do Manili, kardynał Dougherty w otoczeniu licznych biskupów japońskich i chińskich dokonał w dniu 2 bm. otwarcia wielkiej wystawy misyjnej dotyczącej przedewszystkiem działalności misyjnej Kośćoła w krajach Dalekiego Wschodu.

Powitanie Legata Papieskiego przez władze miejskie. — Na cześć Legata Papieskiego władze miejskie Manili zorganizowały wielką akademję na olbrzymim stadjonie. Na powitanie przedstawiciela Ojca św. chór studentek miejscowego uniwersytetu wykonał pienia religijne, poczem wygłosili przemówienia burmistrz Manili Sr. Juan Posadas i wiceprezydent Republiki Filipińskiej Sr. Sergio Osmena,

obaj znani ze swego gorącego przywiązania do wiary i Kościoła. Sr. Sergio Osmena mówił: Filipiny wchodzą w epokę pokoju i wolności, symbolizowanych obecnym kongresem. Kongres ten, nadzieja tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z decydujących wpływów sił duchowych, dopomoże do rozszerzenia idei prawdziwego pokoju, prawdziwego braterstwa i prawdziwego ładu społecznego, usuwającego walkę klas. Na te przemówienia odpowiedział kardynał Dougherty krótkiem wyjaśnieniem istoty Kongresów Eucharystycznych i ich doniosłości dla świata.

Okręt japoński pod flagą papieską.— Powszechną uwagę zwrócił fakt, że okręt japoński „Tatsuha Maru“, wiozący wielu biskupów, księży i pielgrzymów z zachodnich Stanów A. P. Meksyku i Japonji, wpłynął do portu Manili pod flagą papieską. Na okręcie tym zbudowano na czas tej podróży specjalny ołtarz, gdzie N. Sakrament wystawiony był dniem i nocą.

Stolica Filipin w dniach kongresowych. — Rzadko przed oczami ludzkiemi roztaczał się tak piękny i budujący widok, jak obraz Manili w dniach obecnej wielkiej manifestacji katolików całego świata, przedewszystkiem zaś wiernych chrześcijan ludów Azji, Australji i wysp oceanu Spokojnego, składanej Chrystusowi Utajonemu w N. Sakramencie. Wzruszającym jest widok parotysięcznego zastępu duchowieństwa wszelkich ras i języków, grupujących się przy swych biskupach wokół ołtarza w Parku Luneta, lecz jeszcze bardziej chwytał za serce widok tych dziesiątek, setek tysięcy wiernych, którzy w chwilach podniosłych uroczystości z przejęciem i nabożeństwem, z powagą niezwruszoną słuchały przemówień dostojuików Kościoła, a w innych momentach wybuchały potężnym, w niebo bijącym głosem wspólnie, jak z jednej piersi, śpiewanych pieśni. Wieczorem, gdy żar zelżeje, a czerwień zachodzącego słońca tem wyraźniej odcina na swem tle trzy wysmukłe kolumny ołtarza Lunety, w mieście rozpalały się światła iluminacji, reflektory oświetlały sylwetki pięknych kościołów i kaplic, a ulicami krążyły tłumy od świątyni do świątyni. Widok zaiste wspaniały.

Ołtarz w Parku Luneta. — Ołtarz ustawiony w Parku Luneta wznosił się na tle trzech słupów okrytych wspólną kopułą. Myślą przewodnią architekta, budującego ten ołtarz, było stworzyć przez to symbol jedności trzech głównych plemion filipińskich: Ilokanów, Tapalogów i Visoya, z których dopiero chrześcijaństwo utworzyło jeden naród.

Dzień Misyjny na Dalekim Wschodzie. — W nocy z czwartku na piątek rozpoczęły się w ramach Kongresu specjalne nabożeństwa w intencji uproszenia Pana Boga o łaskę wielu świątobliwych i oddanych sprawie Chrystusowej kapłanów dla misyj na dalekim Wschodzie. Punktem kulminacyjnym tych nabożeństw była pontyfikalna Msza św. w Parku Luneta odprawiona przez Yupin z Nankinu, podczas której 150 tysięczna rzesza zebranych wiernych śpiewała Ave Maria. W pobliżu ołtarza znalazła się m. in. świeżo nawrócona Japonka z wysokich sfer towarzyskich Niponu, pani Shizu Esawa, która ten właśnie dzień obrała na przystąpienie do Pierwszej Komunji św. Ten akt pobożny rozpoczął wzruszającą scenę generalnej Komunji św. niewiast, uczestniczących w Kongresie.

Dzień mężczyzn. — O północy trzeciego dnia Kongresu arcybiskup San Francisco odprawił pontyfikalną Mszę św. dla mężczyzn. Nabożeństwo to poprzedził uroczysty akt poświęcenia

N. Sercu Jezusowemu wszystkich narodów reprezentowanych na Kongresie. Formułę aktu poświęcenia odczytał w obecności Kardynała Legata Papieskiego arcybiskup Manili. Na obszernych terenach Parku Luneta zebrało się co najmniej 250 tysięcy mężczyzn. Trzystu kapłanów jednocześnie przystąpiło do rozdawania Komunji św. Ta generalna Komunja św. trwała od północy aż do świtu.

Sekcja duchowieństwa. — W czwartek po południu w murach monumentalnej katedry manilskiej rozpoczęły się obrady sekcji duchowieństwa, w której brało udział przeszło 500 kapłanów, biskupów i arcybiskupów, reprezentujących 15 różnych narodów. Tematem obrad jest jedność Kościoła katolickiego. Kardynał Legat uczestniczył już w pierwszem tem posiedzeniu duchowieństwa, zasiadając w grupie księży filipińskich, z którymi łączy go długoletnia praca duszpasterska na Filipinach.

Pierwsze generalne zebranie kongresu. — Nad wieczorem w czwartek w parku Luneta odbyło się pierwsze generalne zgromadzenie uczestników kongresu. Obszerne tereny parku przepełniły się rychło wiernymi, którzy tym razem gromadzili się grupami narodowemi, każda pod swoją flagą narodową. Do zebrania przyłączyli się również biskupi i księża, którzy umyślnie wcześniej zakończyli swe obrady w katedrze.

Zgony kapłanów w Sowietach. — W Kamieńcu Podolskim zmarł niedawno proboszcz kościoła po-dominikańskiego ś. p. ks. Jan Brydycki. Na wygnaniu w Kotłasie zmarł ś. p. ks. Emanuel Kapłonowski, kapłan diecezji kamienieckiej.

Wolnomyślicielom źle się dzieje w Holandji. — Wolnomyśliciele holenderscy posiadali dotąd do celów propagandowych własną radjową stację nadawczą a nadto przywilej jednej godziny miesięcznie audycyj propagandowych. Przywilej ten ostatnio został cofnięty i stacja nadawcza wolnomyślicieli z polecenia ministra sprawiedliwości zamknięta.

3. *Janina Marja Chojecka:* OPĘTAŃCY. Wspomnienia z przewrotu bolszewickiego na Ukrainie, z jednej strony wykazują, do czego może zajść zezwierzęcenie ludzkie, a z drugiej przedstawia, że człowiek z charakterem i wiarą w sercu z najtrudniejszych okoliczności może znaleźć wyjście.

4, 5. *Jadwiga Ziółkowska:* FALE BAŁTYKU (dwie części). Autorka mocno podkreśla wielkie znaczenie morza dla Polski, a jednocześnie przedstawia wrogie zabiegi odstręczenia Polaków od zajmowania się tem doniosłem zagadnieniem.

6. *Pierre l'Ermite:* KOBIETA Z ZAMKNIĘTEMI OCZAMI. Na ciężkich przeżyciach młodej panny z arystokratycznej rodziny autor przekonywująco wykazuje potrzebę praktycznego przygotowania do życia kobiety, niezależnie od stanu majątkowego rodziny.

7. *Jan Szczepkowski:* PRZEZ PRERJE I PUSZCZE. Znany autor w sposób barwny i zajmujący przedstawił rzeczywiste przygody polskiego emigranta w Ameryce Północnej, który po zwalczeniu niezwykłych trudności doszedł wreszcie do stanowiska, zapewniającego mu byt dostatni.

8. *Zofja Topińska:* NA ZATRACENIE. Pamiętnik młodej mężatki, przenoszącej katusze z powodu męża alkoholika. Powieść wstrząsająca do głębi.

9. *Czesław Xawery Jankowski:* STO PROCENT. Powieść z życia współczesnego. Na historji życia dwóch braci autor wymownie maluje nam tę prawdę, że pieniądz nie jest wszystkiem i nie może dać człowiekowi pełni szczęścia.

10. *Klemens Junosza:* CZARNEBŁOTO. W barwnych obrazkach rozsnuwa przed nami autor sieć, którą omotały wieś polską pająki żydowskie. Książka ta powinna dotrzeć do każdej rodziny polskiej na wsi.

11, 12) *Kardynał Wisemann:* FABIOLA (dwie części). Jedna z najbardziej wzruszających powieści na tle męczeństwa pierwszych chrześcijan. Od początku do końca czyta się tę powieść z zapartym tchem.

Powieści z roku ubiegłego można jeszcze nabywać pojedyńczo lub w całym komplecie na warunkach, jak w prenumeracie.

Prospekt na rok 1937.

W roku 1937 »Bibljoteka Dobrych Książek« wyda następujące powieści:

1. *Janina Stefanowa Zakrzewska:* PO BURZY — SŁOŃCE.
2. *Wanda Miłaszewska:* KACZĘTA.
3. *Leduic:* BEZ ROZGŁOSU.
4. *Czesław Xawery Jankowski:* SIEĆ CZERWONYCH NICI.
5. *Stefan Gębarski:* SZPIEG DIOKLECJANA.
6. *Michał Marczewski:* DWA SWIATY.

Pozatem ukażą się w tym roku powieści:

L. Radziejowskiego, *W. Grochowskiej*, *A. Skrzyneckiego*, *Sewera* i inne.

Książki wysyłamy co kwartał w paczkach za przekazem.

Warunki prenumeraty wraz z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	zł.	2.50 w broszurze,	zł.	4.—	w oprawie.
Półrocznie	»	5.— »	»	8.—	»
Rocznie	»	10.— »	»	16.—	»
Cena pojed. egzempl.	»	1.— »	»	1.60	»

»Bibljoteka Dobrych Książek«

Łomża, ul. Okrzei 13. P. K. O. Nr. 63.326.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.

Z piśmiennictwa.

Posłannictwo kapłana we współczesnym ruchu katolickim. Dzieło zbiorowe. Poznań, 1936 r. Str. 91.

Jest to pamiętnik I Zjazdu Asystentów Kościelnych, zawierający przemówienie Ks. Prymasa, wszystkie wygłoszone referaty i treść dyskusyj. Stanowi on kompendjum praktycznej wiedzy o Akcji Katolickiej w parafji oraz o roli, jaką w niej ma odegrać duszpasterz.

Omawiając w gruntownych rozprawach najbardziej aktualne problemy pracy społecznej kapłana »Pamiętnik« orjentuje w nich i daje metodyczne wskazania jak pracować w poszczególnych stowarzyszeniach A. K., jak kierować Parafjalnym Zarządem A. K. i jak ustosunkować się do współczesnych prądów społecznych, politycznych i kulturalnych.

Pamiętnik został wydany przez Archid. Instytut A. K. w Poznaniu.

Cena egzemplarza wynosi 2,25 zł. Zamawiać można w Składnicy Arch. Inst. A. K. w Wilnie, Zamkowa 6.

